

Oryginalna pisownia nazwisk już jesienią? Małe szanse

zw.lt/litwa/oryginalna-pisownia-nazwisk-juz-jesienia-male-szanse/



Ostatnio litewskie sądy i urzędy kilkakrotnie zezwoliły na zapis nazwiska z literką „W” w oficjalnych dokumentach. Dotyczyło to przede wszystkim obywaterek Litwy, które wyszły za mąż za obcokrajowców. Parlamentarzyści mają jednak wątpliwości, czy tę kwestię uda się załatwić przed wyborami.

„Chcemy rozpatrzyć projekt po 10 września, kiedy rozpocznie się sesja. Nie wydłużaliśmy tego procesu specjalnie. Dlatego we wrześniu planujemy rozpatrzyć projekty. Choć nie jestem pewien, czy się uda załatwić tę kwestię do wyborów, czy to uczyni już Sejm następnej kadencji. Jesienią będziemy mieli zbyt mało posiedzeń sejmowych, dlatego boję się coś prognozować” – powiedział szef sejmowego Komitetu Oświaty, Nauki i Kultury Raimundas Paliukas. Poseł dodał, że komitet chce jeszcze raz przeprowadzić szeroką dyskusję z udziałem lituanistów i językoznawców.

Obecnie w Sejmie są zarejestrowane trzy projekty, które zezwalają na zapis nazwiska w oficjalnych dokumentach z użyciem liter „X”, „W” oraz „Q”. Jeden projekt zezwala na taki zapis na pierwszej stronie paszportu, a kolejne dwa tylko na dalszych stronach dokumentu tożsamości.

Gediminas Kirkilas, który od lat jest zwolennikiem zalegalizowania oryginalnej pisowni nazwisk, twierdzi, że w tej sprawie parlament nadal nie może się porozumieć. „Oczywiście, mamy do czynienia ze sztucznym wydłużaniem, chociaż już są wyroki sądowe, które nakazują, by wydawano dokumenty z oryginalnym zapisem. Ta kwestia nie dotyczy tylko przedstawicieli mniejszości narodowych, ale również osoby, które wyszły za mąż za obcokrajowców. Więc teoretycznie doszło do legalizacji” – podkreślił Kirkilas. Poseł skrytykował również projekt obywatelskiej inicjatywy „Tłoka na rzecz państwowego języka litewskiego”, która proponuje zapis w języku nielitewskim na dalszych stronach paszportu, ponadto przedstawiciele tej grupy dążą do tego, aby w Ustawie o pisowni imion i nazwisk znalazł się zapis, iż alfabet litewski składa się z 32 liter. „Ten projekt jeszcze bardziej

oddala nas od rzeczywistości. Proces z różnych przyczyn jest wydłużany“ – powiedział socjaldemokrata.

Konserwatysta Valentinas Stundys sądzi, że proces się przeciąga z winy koalicji rządzącej. „Chyba koalicjanci mają obawy, czy uda się im zebrać odpowiednią liczbę głosów. Mi się wydaje, że jesień będzie nieodpowiednim okresem do przyjęcia tego typu decyzji“ – wyjaśnił swój pogląd Stundys.

Obecnie w Sejmie na rozpatrzenie oczekują trzy projekty o pisowni imion i nazwisk – socjaldemokratów, który w dokumentach tożsamości zezwala na oryginalny zapis imion i nazwisk obywateli RL, łącznie ze znakami diakrytycznymi. Konserwatystów, który zezwala na zapis nielitewskich nazwisk w oryginale, ale tylko na dalszych stronach paszportu oraz przygotowany przez obywatelską inicjatywę „Tłoka na rzecz państwowego języka litewskiego”, nie różniący się zbyt wiele od projektu konserwatystów – zapis w języku nielitewskim na dalszych stronach paszportu, ponadto przedstawiciele tej grupy dążą do tego, aby w Ustawie o pisowni imion i nazwisk znalazł się zapis, iż alfabet litewski składa się z 32 liter.